

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ADMINISTRACJI
I SPRAW WEWNĘTRZNYCH
(NR 52)**

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI
Z POLAKAMI ZA GRANICĄ
(NR 34)**

z dnia 7 maja 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 52) Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 34)

7 maja 2025 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradujące pod przewodnictwem poseł **Marii Małgorzaty Janyskiej (KO)**, przewodniczącej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1201).

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Duszczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Robert Wszyński** członek zarządu Związku Repatriantów RP, **Marta Swat** starszy specjalista ds. legislacyjnych w Krajowej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej, **Michał Łajewski** przewodniczący Stowarzyszenia Repatriantów RP „Re:Patria” oraz **Daniel Dylewski** wolontariusz Fundacji dla Rodaka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Adrian Maćkiewicz**, **Jolanta Ornat** i **Kamila Pawluczuk** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jakub Bennewicz** i **Sławomir Osuch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł **Maria Małgorzata Janyska (KO)**:

Dzień dobry państwu.

Witam państwa w imieniu przewodniczącego Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz swoim własnym na posiedzeniu obu Komisji.

Stwierdzam kworum.

W dzisiejszym porządku obrad mamy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o repatriacji oraz niektórych innych ustaw. Uzasadniał będzie minister spraw wewnętrznych i administracji.

Witam na naszym posiedzeniu panią minister Mościcką-Dendys, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam pana ministra Duszczyka Macieja, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam naczelników, dyrektorów wydziałów, resortów. Witam także stronę społeczną.

Szanowni państwo, uwagi, które były przesyłane do projektu z druku 1201, wszyscy państwo posłowie otrzymaliście. Były również przekazane do państwa poprawki legislacyjne do projektu ustawy, które są uzgodnione z wnioskodawcami. W związku z tym, że wszyscy państwo posłowie macie te poprawki, proponuję, żebyśmy je zaakceptowali, ale to już wtedy, kiedy będziemy przechodzili do pracy nad projektem po pierwszym czytaniu.

W tej chwili, otwierając pierwsze czytanie, bardzo proszę państwa ministrów o informację o projekcie i uzasadnienie, a później przejdziemy do debaty w ramach pierwszego czytania. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji **Maciej Duszczyk**:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysokie Komisje, przepraszam za spóźnienie, ale wypadek na przejściu dla pieszych mnie powstrzymał.

Chciałbym bardzo krótko przedstawić projekt zmiany ustawy o repatriacji oraz niektórych innych ustaw. To jest propozycja dotycząca obszaru, w którym Polska ma pewne zobowiązania, nie tylko moralne, etyczne, ale pewne zadośćuczynienie za okres wywózek, który miał miejsce w naszej historii. Proces repatriacji toczy się już od wielu lat, natomiast propozycja, która została przedstawiona Wysokiej Izbie, Wysokim Komisjom, dotyczy po pierwsze najważniejszego elementu, czyli podniesienia limitów wydatków na repatriację nawet od tego roku

jeszcze, od 2025. W kolejnych latach podnosimy te wydatki o bardzo znaczącą kwotę z tego powodu, że dostosowuje ona możliwości państwa polskiego do tego właśnie obowiązku moralnego, etycznego, ale nie tylko, również pewnego zadośćuczynienia potomkom Polaków, którzy zostali zesłani do azjatyckiej części Związku Sowieckiego.

Wiemy o tym, że mamy spore zaległości w zakresie repatriacji. Wiemy o tym, że jest spora kolejka osób, które czekają na możliwości repatriowania do Polski. W tych limitach, w jakich się dzisiaj poruszamy, byłoby niemożliwe, żeby ten proces przyspieszyć. W związku z tym minister finansów zgodził się, żeby podnieść ten limit wydatków w taki sposób, aby może jeszcze w tym roku, najpóźniej na początku następnego roku, zwiększyć liczbę osób, którym proponujemy repatriację do Polski, po to, żeby ta kolejka, dzisiaj licząca ponad 7 tys. osób, mogła jak najszybciej zostać rozładowana.

Oczywiście mamy tu do czynienia z sytuacją, że jeżeli te osoby długo czekają, to ich skłonność do powrotu do Polski się zmniejsza. W związku z tym chcielibyśmy doprowadzić do sytuacji, w której od momentu złożenia wniosku, pozytywnej decyzji państwa polskiego w tym zakresie, jak najszybciej te osoby mogły dostać ofertę przyjazdu do Polski. Mamy dwa ośrodki, prowadzone w Puławach i w Środzie Wielkopolskiej, które są gotowe do zwiększenia możliwości przyjmowania i którym brakuje tak naprawdę środków, żeby ta repatriacja była możliwa.

Wiemy również o tym, że sporo osób, które dostają od nas informacje, że jesteśmy gotowi zapewnić im wsparcie, często rezygnuje z tego prawa. Tak jak powiedziałem, mija sporo czasu. Nie wiem, czy można im się dziwić, że – oczekując zbyt długo na tę repatriację – oni po prostu z tego rezygnują, nie informując nawet o tym wcześniej. W związku z tym ta kolejka też mogłaby się pewnie szybciej zmniejszać, gdybyśmy mogli większej liczbie osób proponować powrót do Polski.

Również sama ustawa zawiera kilka elementów, które zostały zidentyfikowane przez Najwyższą Izbę Kontroli, ale również przez odpowiedni departament Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Chodzi tutaj o pewne uszczelnienia systemu, tak żeby on nie był wykorzystywany do przyjazdu do Polski osób, które tak naprawdę nie powinny być repatriowane. Natomiast często jest to wykorzystywane przez różnego rodzaju pośredników, którzy traktują ten sposób przyjazdu do Polski jako atrakcyjny. Mamy też do czynienia z fałszerstwami dokumentów i tym się akurat zajmujemy bardzo szczegółowo – mamy tu laboratoria Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – ale to też wymaga pewnego rodzaju procesu, który musimy w pewien sposób w oparciu o nasze wnioski naprawić. I w związku z tym kilka propozycji tutaj prezentujemy.

Istotne jest również to, że w tej ustawie zmieniamy kilka technicznych rzeczy, głównie na wniosek samych repatriantów, po to, żeby przyspieszyć jednorazowe zapomogi, które wydajemy, po to, żeby można było w pewien bardzo jasny sposób... Kiedy jest możliwość repatriowania, kiedy będą wolne miejsca w ośrodkach. To są małe techniczne rzeczy, ale z punktu widzenia uciążliwości samego procesu są one istotne. Natomiast oczywiście musimy zdawać sobie również sprawę z tego, że mamy do czynienia z osobami, które już w Polsce mieszkają i one też przechodzą przez ten proces repatriacji, często ubiegając się o miejsca w tych ośrodkach. Stoimy jednak na stanowisku, że jeżeli te osoby już mieszkają w Polsce, to pewne pierwszeństwo w tych ośrodkach powinno być przyznawane osobom, które znajdują się jeszcze za granicą, ponieważ dla nich to jest tak naprawdę jedyna możliwość, żeby do Polski przyjechać.

Oczywiście mamy tu pewną inną możliwość. Przemykamy pewne możliwości, uszczelniamy trochę ten system, ale pozostaje jeszcze drugi element, tzw. Karta Polaka. Jak państwo wiecie, ona funkcjonuje w polskim prawie. Jest również możliwość skorzystania z tej drugiej ścieżki, która w niektórych sytuacjach jest bardziej dla nas bezpieczna z tego powodu, że osoba repatriowana po przekroczeniu granicy Polski nabywa polskie obywatelstwo, które nie może zostać w żaden sposób cofnięte. W związku z tym jest to bardzo poważna decyzja również z punktu widzenia praw i obowiązków nie tylko Polski, bo taka osoba nabywa obywatelstwo Unii Europejskiej ze wszystkimi tego konsekwencjami. I tutaj musimy też być w tej kwestii ostrożni.

Projekt nowelizacji ustawy, ustawa o zmianie ustawy, zawiera również elementy dotyczące obywatelstwa, ale tylko w części finansowej. My w pewien sposób tą ustawą uprawdopodobniamy koszty związane z procedurą nabywania czy uznawania cudzoziemców za obywateli polskich. To też był wniosek z mojej rozmowy w kancelarii pana prezydenta, jeśli chodzi o liczbę wniosków o obywatelstwo. Mamy dzisiaj do czynienia z sytuacją, w której ten proces jest darmowy, a więc bardzo często obywatele innych państw występują bez żadnych konsekwencji do pana

prezydenta o nabycie obywatelstwa. Ta procedura jest kosztowna, czasochłonna, a później jest odmowa i bardzo często zdarza się tak, że na drugi dzień po odmowie te osoby ponownie składają ten wniosek, ponieważ nic to ich nie kosztuje. W związku z tym wprowadzamy tutaj opłaty, które zrobiliśmy w oparciu o nasz PKB, patrząc na to, ile inne państwa życzą sobie za procedurę nabywania czy uznawania obywatelstwa. Również zwiększamy kwoty w innych procedurach, które są przewidziane w prawie polskim, ponieważ one nie były zmieniane od 2017 r. i ze względu na procesy inflacyjne się zdezaktualizowały. W związku z tym podnosimy odpowiednie wskaźniki, kwoty za przejście procedury.

I ostatnia kwestia, o której chciałbym powiedzieć. W strategii migracyjnej jest bardzo jasno napisane, że musimy przemyśleć kwestie dotyczące obywatelstwa. Polska zmieniła swój status, jeśli chodzi o atrakcyjność dla cudzoziemców, w związku z tym musimy doprowadzić do sytuacji, w której polskie obywatelstwo prawdopodobnie będzie dużo trudniej otrzymać niż do tej pory. Przez wiele lat nie było wielkiego zainteresowania polskim obywatelstwem, a teraz widzimy bardzo rosnącą liczbę osób zainteresowanych obywatelstwem polskim. W związku z tym myślę, że po wakacjach powinna nas czekać bardzo poważna debata przed jakimś projektem legislacyjnym, mówiąca o tym, w jaki sposób podejść do obywatelstwa polskiego, jak procedura powinna mieć miejsce.

Oczywiście od razu w takiej dyskusji zastrzegam, że prerogatywa pana prezydenta jest prerogatywą pana prezydenta i tutaj nie powinniśmy nic zmieniać. Natomiast myślę, że w kwestii uznania, w kwestii przywrócenia obywatelstwa jest sporo do namysłu, ponieważ nie chodzi nawet o kwestię uznania obywatelstwa, ale również przywracania obywatelstwa. Tu mamy kilka co najmniej kwestii do wyjaśnienia, więc prawdopodobnie po wakacjach chcielibyśmy przeprowadzić najpierw może konferencję, gdzie byśmy z różnymi stakeholderami, z różnymi interesariuszami usiedli i zdecydowali, w jaki sposób powinniśmy do tego podejść. A następnie w oparciu o tę dyskusję, jak myślę – i tutaj patrzę na panią minister – do końca roku napisalibyśmy projekt ustawy, który by kwestię obywatelstwa na nowo ułożył, patrząc na sytuację Polski jako kraju coraz bardziej atrakcyjnego dla cudzoziemców.

Na tym może bym skończył. Jeżeli będą pytania, chętnie odpowiemy. Jest grono ekspertów z ministerstwa, którzy odpowiedzą na wszystkie szczegółowe pytania. Oczywiście jeżeli będę potrafił, to też na te pytania odpowiem. Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

I teraz poproszę również panią minister o ustosunkowanie się do projektu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za możliwość zaprezentowania stanowiska MSZ do tej ustawy. Pozwólcie państwo – pan minister Duszczyk już dużo mówił o tym projekcie – że skoncentruję się tylko na dwóch rzeczach, które są istotne z punktu widzenia służby konsularnej przy tej ustawie. I też powiem kilka słów o szerszym kontekście działań rządu w aspekcie migracyjnym i porządkowania pewnego całego spektrum przepisów dotyczących wjazdu do Polski, repatriacji, obywatelstwa, a także Karty Polaka.

Dwie najważniejsze z punktu widzenia MSZ zmiany przepisów, o które Wysoką Izbę prosimy, dotyczą przede wszystkim wydłużenia możliwości badania wniosku. I to jest pochodna bezpośrednio tego, o czym powiedział przed momentem pan minister Duszczyk, czyli że wyczerpuje nam się pula pierwotnych beneficjentów ustawy repatriacyjnej. Sięgamy coraz głębiej w przeszłość, coraz bardziej rozszerzamy to pole osób i niestety mamy do czynienia w ostatnim czasie z regularnymi fałszerstwami dokumentów. Tak jak pan minister powiedział, odwołując się do ABW i przygotowywania pewnych procedur, gdy idzie o badanie poprawności dokumentów.

Dodam tylko, że konsulowie korzystają też z pewnego zasobu wiedzy i instrumentarium informatycznego, które wypracowała Straż Graniczna, ale to jest ciągle jeszcze często niewystarczające i ten proces badania dokumentów trwa. Już państwu o tym wielokrotnie mówiłam, ale dla zobrazowania problemu powiem tylko, że mamy do czynienia w ostatnim czasie często z oryginalnymi sowieckimi dokumentami, czyli podstawami do dokumentów, które są używane do celów fałszowania dokumentacji na oryginalnych sowieckich maszynach. Można więc powiedzieć, że w paru piwnicach na wschodzie kwitnie biznes. Ubolewam, ale tak niestety jest, co dla nas pociąga takie konsekwencje, że procedury trwają dłużej i konsulowie potrzebują nieco

więcej czasu na ich zbadanie, więc tutaj będę wdzięczna za zgodę Wysokiej Izby na wydłużenie terminu z 30 dni do 3 miesięcy.

I drugi element, który jest dla nas ważny w kontekście swojej, przepraszam bardzo za kolo-kwializm, nie chciałabym, żeby to źle zabrzmiało, ale pewnej turystyki repatriacyjnej: porząd-kujemy kwestie właściwości konsula według miejsca zamieszkania repatrianta, a nie według miejsca jego pobytu, i liczymy, że to przyniesie dobre rezultaty.

Powtórzę też to, o czym powiedział pan minister Duszczyk. Jesteśmy bardzo zdeterminowani i tu staramy się kolegów z MSWiA wspierać, żeby środki budżetowe na procedury repatriacyjne zostały zwiększone. One już w tym roku są zwiększone, tak żeby rozładować tę kolejkę. Myślę bowiem, że wszyscy w tej izbie się zgadzamy co do tego, że ten proces powinien przyspieszyć, żeby tę liczbę osób, która jest niezwykle duża w ostatnich latach, bo kolejka to zdaje się około 9 tys. osób, które czekają, rozładować, a także móc spokojnie porozmawiać o przyszłości procedur repatriacyjnych, tak jak rozmawiamy o kwestiach uporządkowania spraw obywatelskich czy spraw dotyczących Karty Polaka. Proszę mi też pozwolić podkreślić, że te wszystkie akty prawne, które państwu przedkładamy, także ten, nad którym MSWiA pracowało, są spójne z projektem strategii migracyjnej i – tak jak powiedziałam na początku – są częścią pewnego porządkowania spektrum przepisów w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, otwieram debatę. Bardzo proszę państwa posłów o zgłaszanie się w ramach pierwszego czytania, o pytania. Strona społeczna później, tak? Najpierw państwo posłowie.

Pan poseł Dziedziczak, bardzo proszę, pan poseł Zapałowski. Bardzo proszę, panie pośle Dziedziczak.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo przewodniczący, państwo posłowie, państwo ministrowie, szanowni goście, kilka uwag ogólnych przy okazji pierwszego czytania. Chcę powiedzieć, że sprawa repatriacji jest czymś, co jest bardzo istotne dla naszego środowiska. Warto powiedzieć kilka zdań o historii repatriacji w Polsce. Tak naprawdę do roku 2000 nie mieliśmy w ogóle ustawy, która zajmowałaby się tą kwestią. W roku 2000 rząd AWS–Unia Wolności uchwalił ustawę repatriacyjną, która weszła w życie w 2001 r. Ona de facto przerzuciła całą odpowiedzialność za proces repatriacji na polskie samorządy. To spowodowało, że po pewnej fali początkowego entuzjazmu później proces repatriacji zamierał na terenie naszego kraju. I dopiero nasz rząd przyjął nową, rewolucyjną, w najlepszym tego słowa znaczeniu, ustawę repatriacyjną, która dała państwu polskiemu szereg narzędzi usprawniających ten proces.

To państwo polskie, a nie samorządy, zajęło się repatriacją, łącznie z odpowiedzialnością finansową za ten proces. Powstały ośrodki, powstało szereg regulacji, które umożliwiały choćby realne zdobycie mieszkania na własność dla przybywających do Polski repatriantów. Szkoda, że tak późno, szkoda, że trzeba było czekać na rządy Prawa i Sprawiedliwości, bo tak naprawdę gdybyśmy to zrobili jako państwo polskie w latach 90., tak jak inne poważne kraje to zrobiły, to moglibyśmy doprowadzić do powrotu do Polski tych, którzy pamiętali Polskę, z której wyjeżdżali, choćby przy okazji akcji antypolskiej na terenie Związku Sowieckiego. W latach 90. ci ludzie mieli 60–70 lat, teraz oczywiście dyskutujemy o powrocie ich potomków.

To jest sprawa zarówno moralna, to znaczy państwo polskie sprowadza tych, którzy byli prześladowani, ich potomków, którzy byli prześladowani za bycie Polakami, ale to jest także sprawa mądrej polityki migracyjnej. Mądry kraj wyciąga wnioski z błędów innych. Jeśli inne kraje, takie jak Francja, Niemcy, kraje poważne, silne, nie dały sobie rady z islamskimi migrantami, to znaczy, że po prostu to jest niemożliwe. Dlatego myśmy wychodzili z założenia, że tutaj pierwszeństwo w powrocie do kraju powinny mieć osoby z pochodzeniem polskim, z emocjami polskimi. Za naszych rządów wzrost repatriacji w liczbach bezwzględnych nie jest taki imponujący, natomiast jeśli chodzi o skalę, wzrost był sześciokrotny. Sześć razy więcej Polaków względem 2015 r., na przykład w roku 2021 – mówię oczywiście o rzeczywistości sprzed COVID i sprzed wojny, które to później zaburzyły, ale taki był wzrost. W liczbach bezwzględnych to może nie było takie już widowiskowe, ale rzeczywiście skala była znacząca.

I moje pytania do MSWiA są następujące. Po pierwsze, dlaczego spadek? Dlaczego w roku 2024, 2025 mamy spadek liczby przybywających do Polski repatriantów z azjatyckiej części

Związku Sowieckiego? Czy planujecie państwo – bo widzę w tym projekcie ustawy szczególną rolę ośrodków adaptacyjnych – otwarcie kolejnych? Mamy bowiem świadomość – myślę, że wielu z nas było w tych ośrodkach w ramach obserwacji uczestniczącej, że tak powiem – że liczba przerobowa tych ośrodków jest po prostu ograniczona, więc albo ich otworzymy więcej, albo repatriacja nie przyspieszy.

Chciałbym poruszyć też jeszcze jedną rzecz, o której pan minister był uprzejmy wspomnieć. Drodzy państwo, kwestia obywatelstwa polskiego. Oczywiście ważną rolę w przyznawaniu obywatelstwa ma prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, to jest jasne, natomiast znaczący jest też proces wynikający z ustawy naszych wojewodów, mianowicie trzy lata jesteś legalnie w Polsce – już upraszczam – dostajesz polskie obywatelstwo. Jak to się ma teraz do tych milionów Ukraińców, którzy przybyli na polskie ziemie w związku z pełnoskalową agresją? Oni za chwilę będą trzy lata w Polsce, to jest liczba bardzo znacząca. Oczywiście *de iure* są oni legalnie w Polsce i teraz czy oni otrzymają polskie obywatelstwo? Czy możemy się spodziewać, że w ciągu roku będziemy mieli 1 mln, 2 mln ukraińskich obywateli polskich z pełnymi prawami wyborczymi, z możliwością głosowania? Jakie tutaj są perspektywy? Jakby pan minister był uprzejmy nam nakreślić. Dlatego że gdyby tak było, że mamy 2 mln więcej głosujących obywateli, to zmienia to oblicze naszego kraju, można powiedzieć, na zawsze, to jest taka decyzja, której się nie cofnie.

I teraz pytanie jest też takie, czy te zmiany nowelizacyjne... Nasz klub złożył projekt, który podwyższa wzorem innych krajów UE okres, w którym dany człowiek musi mieszkać na terenie Polski legalnie, do 10 lat. Nie 3 lata – jeden z najniższych, jeśli nie najniższy okres, po którym można otrzymać obywatelstwo w UE, jaki jest teraz, tylko podwyżka do 10 lat. Jeszcze raz podkreślam: za chwilę ten 1 mln, 2 mln osób, które przybyły do nas przy okazji ucieczki przed pełnoskalową agresją rosyjską... Oni są legalnie, pracują, mają miejsce zamieszkania, więc wszystkie te kryteria spełniają. Czy państwo planujecie coś zrobić, aby zdążyć przed tymi decyzjami?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

I jeszcze pytanie do pani minister z MSZ, do pani ambasador Mościckiej-Dendys. Jak wygląda w tej chwili obsada osób z uprawnieniami konsularnymi w konsulatach znajdujących się na terenie azjatyckiej części Związku Sowieckiego? Bo z moich informacji wynika, że przykładowo w konsulacie w Irkucku, obsługującym całą Syberię, mamy dwa etaty konsularne, dwie osoby obsługują obszar wielkości znacznie większej niż cała UE. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, w tej chwili głos będzie zabierał pan poseł Zapałowski. Chciałabym tylko państwa jeszcze poprosić, żebyśmy zgodnie z porządkiem obrad w swoich wypowiedziach skupiali się, odnosili się tylko do tego projektu, a nie do ustaw, które już funkcjonowały. Tak że bardzo bym prosiła o naprawdę merytoryczną, dotyczące tego projektu wypowiedzi. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Przepraszam, ale to było niemerytoryczne?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie pośle Dziedziczak, historia, którą pan przedstawił, dotycząca pierwotnej ustawy, na pewno nie obejmuje tematyki pierwszego czytania tego projektu. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Zapałowski.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Pani przewodnicząca, państwo ministrowie, czytając ten projekt ustawy, tak naprawdę trzeba sobie jasno powiedzieć, że dalej tkwimy w kompromitacji państwa polskiego odnośnie do repatriacji. Szanowni państwo, 9 tys. osób czeka, potencjalnie mamy 50 tys. osób, które można objąć repatriacją, a my zwiększamy śladowe ilości, zwiększamy o kilkaset osób rocznie. Szanowni państwo, ile my wydajemy rocznie na obywateli Ukrainy?

Pytanie kolejne. Mamy do repatriacji taką liczbę osób, jaką tylko w tym roku przyjęliśmy jako nielegalnych imigrantów. Bądźmy poważni. O czym my mówimy? Panie ministrze, wiem,

że są ograniczenia budżetowe, ale proszę cię nielegalnych migrantów, proszę cię koszty Ukraińców w Polsce, bo po pierwsze mamy obowiązek wobec narodu polskiego, który jest za granicą. To będzie publicznie cały czas podnoszone i społeczeństwo coraz bardziej się o to upomina. Mam pytanie, bo tak naprawdę, szanowni państwo, gdybyśmy rocznie dali tylko 10% tego, co dajemy na Ukraińców w Polsce z budżetu państwa, nie mielibyśmy już problemu repatriacji. Byśmy to dawno załatwili.

Mam pytanie, czy prowadzi się akcję informacyjną wobec tych 50 tys. osób, które są w Rosji, w Kazachstanie, w części azjatyckiej. Kwota na mieszkanie to 25 tys. zł – co to, proszę państwa, są dzisiaj za pieniądze? Jeżeli państwo polskie przygotowuje dla nielegalnych imigrantów setki obiektów do tymczasowego zasiedlenia, to nie możecie przygotować dla repatriantów w okresie przejściowym? Wiem, panie ministrze, pan się podśmiewa, ale społeczeństwo nie będzie tak żartobliwie do tego podchodzić, bo mamy pierwszy obowiązek wobec własnego narodu, a nie wobec tych, których nam Niemcy odsyłają. I tutaj należy drastycznie podjąć środki i nie bawić się przez kolejne 30 lat w repatriację, bo wielu już nie żyje, nie doczekało powrotu do Polski, tylko musimy to zrobić, powiedzmy, w 5 lat, dać szansę ściągnięcia tych 50 tys. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę, w tej chwili pan Jarosław Rzepa i po tych trzech osobach odpowiedź, a potem kolejna runda.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni panowie posłowie, drodzy goście, państwo ministrowie, postaram się bardzo merytorycznie i powiem tak, odnosząc się do mojego przedmówcy choćby: myślę, że oczekiwanie jest takie, szanowni państwo, żebyśmy te środki zwiększali. To, że one już będą zwiększone, to dobry początek i mam nadzieję, że w kolejnych projektach budżetu również te zwiększenia będziemy obserwowali. A myślę, że tak jak siedzimy tutaj na tej sali, szanowni państwo, wszyscy jesteśmy za tym, żeby ten proces jak najbardziej skrócić. Panie ministrze, jeżeli chodzi o sam proces... Właściwie pan powiedział o tym, że ośrodki w Puławach i Środzie są gotowe. Do tej pory zawsze uzyskiwaliśmy informacje, że takim wąskim gardłem jest właśnie wydolność tych miejsc. Chciałbym zapytać pana ministra, jak jest w tym wypadku.

Drugie pytanie – bo często chodzi o czas pobytu, ponieważ ten czas też determinuje, ile ośrodki mogą tych osób przyjąć – czy tutaj będzie jakaś próba, żeby to był krótszy czas, żeby można tych osób więcej przyjąć?

I jeszcze bardzo poważne pytanie dotyczące samorządów, bo myślę, że samorządy, patrząc choćby na ich liczbę, te możliwości mają zdecydowanie większe i bym bardzo prosił o odpowiedź, jak pan widzi ten proces właśnie za pośrednictwem samorządów, czy tutaj będzie większe... Wydaje mi się, że jednak Puław i Środa będą miały ograniczenia, a samorządy, patrząc na ich liczbę, mają zdecydowanie większy potencjał. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz głos mają państwo ministrowie.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczuk:

Dziękuję bardzo państwu posłom, akurat panom posłom, za pytania.

W 2024 r., panie pośle, mieliśmy trochę wzrost, jeśli chodzi o samą repatriację. Z tego, co pokazała mi pani dyrektor, w 2023 r. mieliśmy 686 osób, w 2024 – 750, czyli tutaj pewien postęp nastąpił. Natomiast ze względu na ograniczenia budżetowe ta liczba nie mogła po prostu być większa. Nie mieliśmy na to środków, był limit. Gdyby nawet się pojawiały pieniądze w budżecie, to ze względu na ten limit nie byliśmy w stanie nic z tym zrobić.

Oczywiście także koszty utrzymania w tych ośrodkach wzrosły. Jeżeli chodzi o ośrodki, to jeżeli będzie taka potrzeba, to jesteśmy w stanie ośrodki otworzyć. Natomiast moja rozmowa... I to też dla państwa posłów może ciekawa informacja – kiedy pojechałem do Środy Wielkopolskiej, byłem pierwszym pełnomocnikiem rządu w sprawie repatriacji, który w Środzie Wielkopolskiej był, a więc zobaczył, jak to wszystko wygląda. Spędziliśmy tam kilka godzin, rozmawiałem z repatriantami – jakie są ich problemy. Uruchomiliśmy też wtedy od razu taką szybką

linię między samorządem, Środą Wielkopolską a kierownictwem ośrodka, po to, żeby kwestia dokumentów była dużo szybciej wydawana, bo to był też pewnego rodzaju problem, który tam nastąpił. Udało się to bardzo szybko rozwiązać. A więc mogę powiedzieć, że byłem pierwszym, który tam był i zobaczył, jak to wygląda.

To, czego się dowiedziałem również od dyrekcji, zarówno Pułtuska, jak i Środy Wielkopolskiej, bo w Pułtuskach oczywiście też byłem, to: oni są w stanie zorganizować dodatkowy turnus, jedni i drudzy. Czyli jeżeli by zorganizować dodatkowy turnus, to mamy dodatkowe miejsca i w tym momencie oni też mogą lepiej zaplanować swoje wydatki, ponieważ kiedy nie mają repatriantów, to ponoszą z tego powodu koszty, a nie mogą nikogo na te miejsca przyjąć, ponieważ czekają na repatriantów. Tak że trochę taki „paragraf 22” nam się zrobił. Stąd jednym z elementów przekonywających ministra finansów do tego, żeby zgodził się na podniesienie tego limitu, było to, że będziemy w stanie wypełnić miejscami te ośrodki, które dzisiaj są. Jeżeli by ta skala repatriacji, czego ja się niestety nie spodziewam, spowodowała to, że będziemy mieli więcej chętnych, to wtedy oczywiście jesteśmy w stanie taki dodatkowy ośrodek otworzyć. Ale też musielibyśmy mu zagwarantować, że to nie będzie incydentalne, na pół roku, na rok, tylko że to będzie proces długotrwały.

Jeżeli chodzi o obywatelstwa, nie mamy takiego scenariusza, że nagle 2 mln Ukraińców wystąpi o obywatelstwo. Te ograniczenia, poza latami, które są chyba na tyle trudne, że nie jest to proste, aby obywatelstwo polskie dostać... Ale – tak jak powiedziałem – jesteśmy absolutnie otwarci na tę dyskusję, bo to jest zapisane bezpośrednio również w strategii. To jest cały akapit czy dwa akapity w strategii mówiące o tym, że dzisiaj musimy przemyśleć kwestię, czym jest obywatelstwo polskie, jak ono jest atrakcyjne.

Widzimy tu pewnego rodzaju problem, z którym musimy sobie radzić i radzimy sobie coraz lepiej, ale w pewien sposób zidentyfikowaliśmy go niedawno: popularność obywatelstwa polskiego dla osób, które mogą występować o przywrócenie obywatelstwa, ale nie chcą do Polski przyjechać. One chcą skorzystać z obywatelstwa polskiego i obywatelstwa Unii Europejskiej i też musimy sobie z tym poradzić, a także do końca roku powinniśmy ten aspekt bardzo mocno uwzględnić, bo nie każdemu to obywatelstwo chcielibyśmy dać. Nawet mimo tego, że te dokumenty są niby w porządku, ale pytanie, jakie ograniczenia możemy wprowadzić, żeby nie było wykorzystywania polskiego obywatelstwa do tego, żeby odnosić korzyści w innym miejscu. Bo jednak co do zasady nabycie obywatelstwa polskiego powinno wiązać z narodem polskim, bo to są pewne obowiązki. Nie tylko benefity, ale również obowiązki związane z przynależnością do narodu polskiego, a także kwestia wyborcza, co jest też istotne.

Inne państwa. Patrząc na inne państwa, które też mają obywatelstwa, nie mamy do czynienia z tym, że ktoś bardzo nagminnie występuje o obywatelstwo z powodu, którym jednak jest pozbycie się obywatelstwa państwa swojego pobytu, a więc to jest proces, który nie tak łatwo występuje.

Chcę pana posła uspokoić, że mamy w monitoringu to, ile tych obywatelstw jest, i na przykład ta nasza zmiana, rozmowa moja z kancelarią pana prezydenta była taka: mamy zbyt dużo tych wniosków i jak możemy to w pewien sposób powstrzymać, bo jesteśmy niewydolni administracyjnie, jeśli chodzi o kancelarię prezydenta. Dlatego wprowadzamy tę opłatę, która natychmiast powoduje zmniejszenie liczby wniosków, bo osoby nie będą się ubiegały kilkakrotnie, mimo że prawdopodobieństwo otrzymania obywatelstwa jest w ich przypadku niewielkie.

Tak jak powiedziałem, to jest nowelizacja, która jest bezpośrednio efektem zidentyfikowanych problemów, z jakimi chcemy jak najszybciej sobie poradzić, oraz aby dać szansę większej liczbie repatriantów, jeśli chodzi o podniesienie limitu. I przekonywałem po pierwsze Komisję, po drugie Wysoką Izbę do tego, żeby poprzeć w miarę szybko projekt, żebyśmy mogli ruszyć z tym procesem, przekazać bardzo szybko informację osobom, które są zainteresowane repatriantami. Padła tu liczba 50 tys. My nie mamy 50 tys. osób, które chciałyby do Polski przyjechać. Nasze szacunki, robione na miejscu, ale również weryfikowane, mówią o maksymalnie 7,5 tys. osób, które są w stanie w pewien sposób do Polski się repatriować. Chciałbym od razu też odpowiedzieć na to pytanie, bo nie znam liczby 50 tys., nie wiem, skąd ona się wzięła.

Pamiętajmy również o tym, że jeżeli chodzi o osoby, których dziadkowie są Polakami zesłanymi Sybir, ich związki z Polską bardzo często są niewielkie. Również religijne, żeby była jasność. Stąd musimy to też w pewien sposób przemyśleć. Co prawda oni mają do tego prawo, dlatego też wprowadzamy w tej ustawie taką propozycję, żeby jednak dotyczyło to wyłącznie osób, które mogą wykazać, że ich przodkowie zostali naprawdę zesłani, żeby wykluczyć też... Bo zobaczyliśmy zwiększoną liczbę wniosków z Federacji Rosyjskiej, osób, które kiedyś były,

ale nie mieszkają... Kompletnie w innych miejscach. I tutaj zaczęliśmy się trochę niepokoić, czy na pewno ten proces jest pod naszą pełną kontrolą. Dlatego też wprowadzamy to, żeby było to pod naszą większą kontrolą.

Mogę powiedzieć w następujący sposób: przychodzimy do państwa bardzo szybko z tą ustawą. Patrząc na różne procesy migracyjne, z którymi mamy do czynienia, nie zostawiliśmy tego na boku. Przyszliśmy od razu, tak szybko, jak to możliwe z projektem, który był wcześniej konsultowany w bardzo różnych gremiach. Odbędzie się też posiedzenie Komisji, dyskutowaliśmy wtedy z panem posłem Dziedziczakiem, co możemy zrobić szybko, a co możemy zrobić w drugiej kolejności, a więc nie zostawiliśmy tej repatriacji. Popatrzyliśmy na nasze możliwości i proponujemy przyspieszyć procesy, które są konieczne do przyspieszenia, i dlatego też liczę na poparcie Wysokiej Izby.

Jeżeli zobaczymy, że skłonność do repatriacji, bezpiecznej repatriacji, chcę zaznaczyć, jest odpowiednia, to myślę, że w następnym budżecie, jak już było powiedziane, będziemy starać się o dodatkowe środki, żeby ten proces dalej przyspieszyć. Prośba moja o zrobienie pierwszego kroku, mam nadzieję, że w dobrym kierunku, po to, żebyśmy zobaczyli, ile osób w tej kolejce nam odpowie pozytywnie. Bo dzisiaj dochodzimy do momentu, że osoby się nie zgłaszają, pytamy je dwa-trzy razy o to, czy chcą się repatriować – nie ma odpowiedzi, bierzemy następną osobę. Jeżeli teraz będziemy mogli zaproponować to dwukrotnie większej liczbie osób, tym prawdopodobnie ta kolejka może nam się paradoksalnie szybciej zmniejszyć i ta liczba będzie już bardziej jasna. Myślę, że jeżeli ten projekt zostanie uchwalony, zwiększymy szanse też przez te ośrodki, ale również samorządy – zaraz chwilę o nich opowiem – to wtedy zobaczymy tak naprawdę, ile ostatecznie ludzi z tych 7,5 tys., które zidentyfikowaliśmy jako zainteresowanych repatriacją, na tę repatriację się zdecyduje.

Natomiast jeśli chodzi o samorządy, to oczywiście samorządy są drugą ścieżką, która jest dla nas bardzo istotna. Podam przykład Sopotu, który od lat robi świetną pracę, jeśli chodzi o mieszkania, wsparcie, zapomogi dla repatriantów. Natomiast problem jest taki, że tych samorządów nie ma zbyt wiele, ponieważ samorządy bardzo często mówią: „Będziemy skłonni repatriować, ale dajcie nam pełną dotację, sfinansujcie koszty”. Jeżeli my mamy zbyt mało pieniędzy na te ośrodki, a wielu chętnych, to ciężko nam przerzucać pieniądze na samorządy, ale jeżeli samorządy są tym zainteresowane, to współpracujemy.

Chciałbym też powiedzieć o tym, że dyskusja na ten temat odbyła się w Radzie do Spraw Repatriacji – jest takie ciało, bardzo istotne. Widzę tu przedstawiciela tej rady, zresztą projekt był konsultowany z radą. Tam kwestia samorządu jest również istotna, bo mamy przedstawicieli samorządu w tej radzie, po to, żeby to uruchomić może w większym zakresie, ale gdzieś ostatecznie rozbija się to o kwestie finansowe. Chyba odpowiedziałem na pytania, które zostały zadane. Nie wiem, czy pani minister też jeszcze coś doda.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Dziękuję bardzo.

Odpowiem tylko na drugie pytanie pana posła Dziedziczaka dotyczące obsady polskich placówek konsularnych na wschodzie, w szczególności w Rosji i azjatyckiej części Związku Radzieckiego. Przypominam, że to jest stan po ekspulsjach polskich dyplomatów, których dokonała Rosja. Odpowiedzieliśmy proporcjonalnie, w związku z tym ta obsada jest zredukowana. W Irkucku mamy w tej chwili dwie osoby z uprawnieniami konsularnymi. Podobny stan powinniśmy mieć w Królewcu. Sankt Petersburg został zamknięty i Moskwa operuje w oparciu o pięć etatów konsularnych. Nie mogę państwu obiecać, że ten stan się zmieni, bo jest on pochodną sytuacji międzynarodowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję.

Teraz bardzo proszę, pani poseł Arciszewska-Mielewczyk.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Posłużę się przykładem, aby zadać pytanie, ponieważ ta długo trwająca repatriacja spowodowała, że wiele osób rzeczywiście już nie żyje. Są to teraz dzieci, wnuki, osoby, które starały się

o powrót do Polski i o powrót ze swoimi rodzinami. Tak jak pan i mój kolega zwrócili uwagę, państwo polskie opiekuje się czy finansuje powroty tych osób, ale jest współpraca z samorządami i chciałabym, żeby pan mi wyjaśnił jedną kwestię. Nie będę teraz dokładnie mówić, jakie to miasto itd., zwrócę się do pana ewentualnie z pismem, jak sprawdzę pewne dane. Ale była rodzina, która właśnie z Kazachstanu miała przyjechać do jednego z dużych miast i osoba, która była głową rodziny, ojciec, będąc już na walizkach, ponieważ termin był określony, zmarł. Nie wiem, czy pan zna ten przypadek, ale takich sytuacji jest wiele. Osoby, które już wszystko załatwiły w miejscu zamieszkania, wiedząc, że przyjadą do Polski, dostają informację, że muszą się pożegnać z przyjazdem do Polski i zostać u siebie na miejscu, bo ojciec zmarł.

Chciałabym pana zapytać, co państwo robicie w takich przypadkach, bo to chyba jest niehumanitarne, niemoralne i absolutnie niedopuszczalne, żeby tak postępować. Czy państwo skazujecie te rodziny, żeby sobie ewentualnie występowały o Karty Polaka i zaczynały procedurę od początku? Czy ta karygodność jest przez państwa zauważana i te rodziny mogą przyjechać, bo wcześniej zadbały o to, żeby wszelkie procedury były zgodne z naszym prawem, a śmierć nie wybiera? Chciałabym usłyszeć od pana odpowiedź na to pytanie, bo to chyba jest takie systemowe, bardzo często bowiem to się dzisiaj zdarza. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pani posłanka Kinga Gajewska.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Pani przewodnicząca, państwo ministrowie, chciałabym dopytać o te maszyny, które produkują dokumenty. Jak zrozumiałam, one zostały wykryte, odkopane na terenie Rosji, ale czy one produkują wyłącznie rosyjskie albo białoruskie dokumenty? Jaki procent wszystkich załączników do wniosków, które składa się jako wniosek o repatriację, stanowią?

Chciałabym zapytać też o reperkusje i zniwa dotyczące afery, która miała miejsce kilka lat temu w Urzędzie Stanu Cywilnego w Warszawie, a dotyczyła pana Tomasza L., który jeszcze kiedyś był współpracownikiem w komisji z panem Macierewiczem. On został w pewnym momencie oddelegowany do archiwum USC i tam miał dostęp do zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych i Archiwum Państwowego miasta stołecznego Warszawy. Tam również znajdowały się księgi zabużańskie, gdzie można było znaleźć księgi metrykalne urodzeń, małżeństw, zgonów i było duże prawdopodobieństwo... Znamy tę sytuację wyłącznie z doniesień medialnych, ale czy państwo bierzecie to pod uwagę i czy została dokładnie sprawdzona sytuacja, co ten człowiek, pan Tomasz L., agent rosyjski, szpieg, wyciągnął z tego archiwum? Czy to też ma jakiś wpływ na wydłużenie procedury i procedowanie nad wnioskami o repatriację? Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję.

Pani posłanka Wanda Nowicka.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Wysoka Izbo, ja w zasadzie też może w tym samym temacie, ponieważ chciałabym dopytać o osoby, o których wiadomo, że fałszują te dokumenty. Jaki jest profil tych osób? Czy raczej macie przekonanie czy wiedzę, że to są osoby indywidualne, które po prostu oszukują? Czy to jest coś głębszego – że przez wraże siły są one do nas kierowane? To jest jedna rzecz.

A druga rzecz, chyba nawet poważniejsza. Jakie macie narzędzia? Bo wiem, że wydłużenie czasu oczywiście jest ważne, żeby mieć więcej możliwości sprawdzenia tych dokumentów, ale czy chodzi tylko o sprawdzenie dokumentów? Czy macie jeszcze jakieś dodatkowe narzędzia i instrumenty, żeby zweryfikować... Takie bardziej, nie wiem... Już nie chcę mówić jakie. Ale co państwo mogą powiedzieć na ten temat? Jak możecie w sposób wiarygodny uprawdopodobnić, że osoby, które u nas są przyjmowane, rzeczywiście są wiarygodne?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, mamy jeszcze dwa zgłoszenia posłów: pan Bogucki i pan Łącki. I zdaje się, że dopytać chciał jeszcze pan Dziedziczak. Nie widzę więcej zgłoszeń, więc zamykam listę. I jeszcze po posłach strona społeczna. Tak, dostaniecie państwo głos.

Czyli w tej chwili poproszę jeszcze o wypowiedź te dwie osoby, pana Boguckiego i później pana Łąckiego, oraz pana Dziedziczaka. A następnie pan minister odpowie łącznie.

Poseł Zbigniew Bogucki (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, panie ministrze, w tym wątku jednak chciałbym doprecyzować czy uzyskać bardziej precyzyjną odpowiedź od pana ministra odnośnie do kwestii obywatelstwa. Zdaję sobie sprawę, bo też jako wojewoda uczestniczyłem w tym procesie dotyczącym obywatelstwa, że faktycznie jest to realne zagrożenie. To znaczy chciałbym dopytać, skąd płynie pana optymizm, panie ministrze, że po spełnieniu tego warunku wejścia, czyli dzisiaj trzech lat, obywatele Ukrainy nie będą ubiegać się o polskie obywatelstwo. Ewentualnie, że procedura, która dotyczy obywatelstwa, nadania obywatelstwa, faktycznie będzie wykluczać znaczną część, jak rozumiem, bo tak zrozumiałem pana wypowiedź, obywateli Ukrainy z możliwości nabycia polskiego obywatelstwa.

Zaproponowaliśmy projekt, który zmienia tę ustawę, a więc podwyższa ten próg wejścia, czyli rozpoczęcia, można powiedzieć, procedury dotyczącej nadania polskiego obywatelstwa do 10 lat. Jakie jest pana zdanie na ten temat? Jakie stanowisko by pan rekomendował ministrowi konstytucyjnemu, całemu rządowi, który pan reprezentuje, w kontekście projektu podwyższającego ten okres do 10 lat? Bo jest to realne zagrożenie. Nie chcę tutaj budować jakiegoś wielkiego strachu, tylko mamy setki tysięcy, żeby nie powiedzieć: miliony, obywateli innego państwa na terytorium Rzeczypospolitej i w bardzo krótkim czasie możemy tak naprawdę zmienić strukturę społeczną, wyborczą, etniczną i nadać pełne prawa do decydowania o losach Rzeczypospolitej w sposób absolutnie nieodwracalny. To jest naprawdę zagadnienie bardzo ważne, moim zdaniem, i projekt, który my przedłożyliśmy... Nie dlatego, że to jest projekt Prawa i Sprawiedliwości, tylko dlatego, że to jest projekt odpowiadający na realne zagrożenie dotyczące tego, kto w Polsce jako suweren będzie decydował o losach Rzeczypospolitej, losach naszego państwa, o przyszłości, o wyborze konstytucyjnych władz. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Ważne głosy tutaj się pojawiają. Tylko przypomnę, że w odniesieniu do różnych bardzo istotnych aspektów i przypadków nie było polityki migracyjnej przez wiele lat, nie było strategii migracyjnej i dobrze, że wreszcie nad tym pracujemy.

Pan poseł Łącki, bardzo proszę.

Poseł Artur Łącki (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, panie ministrze, pani minister, panie ministrze, chciałbym doprecyzować pana wypowiedź. Zresztą trzeba powiedzieć jedną rzecz na początku, że repatriacja obywateli polskich z terenu byłego Związku Radzieckiego jest naszym obowiązkiem i powinniśmy zrobić wszystko, żeby wszystkim Polakom, którzy tam mieszkają, w jak najszybszym czasie dać możliwość powrotu do ojczyzny. Moim zdaniem przeciąganie tego przez kilkadziesiąt lat to jest porażka państwa polskiego i nie ma tutaj o czym mówić.

Każdy rząd ma za uszami w tej sprawie, żaden rząd nie stanął na wysokości zadania i nie pomógł tym ludziom. Ludziom, którzy zostali wywiezieni za caratu, za Stalina, nie pojechali tam sami, nie pojechali tam dlatego, że chcieli, tylko zostali tam wywiezieni dlatego, że byli Polakami. I moim zdaniem mówienie o tym przez 30 lat i niezrobienie niczego, sprowadzanie stamtąd 700 osób rocznie to jest totalna porażka.

Jednak powiedział pan coś na początku: że powinniśmy się poważnie zastanowić i rozmawiać poważnie po wakacjach – o czym? O nowym prawie repatriacyjnym w ogóle? O czym? Bo tego nie zrozumiałem. Czyli rozumiem, że ta ustawa to jest jakiś erzac i powinniśmy po wakacjach zacząć rozmawiać konkretnie o tym, jak tych ludzi sprowadzić. Oczywiście to nie wyklucza bezpieczeństwa, to trzeba sprawdzać – żeby ludzie, którzy przyjeżdżają, którzy chcą przyjechać, byli naprawdę Polakami. Tak więc nie mówię tu o bezpieczeństwie – bezpieczeństwo jest teraz czynnikiem najwyższym – ale to, że Polaków trzeba stamtąd wreszcie sprowadzić do domu,

to jest sprawa oczywista. Nie ma co rozmawiać z ministrem finansów o tym, żeby dał parę groszy, tylko trzeba jasno sprawę postawić, że pieniądze na to muszą się znaleźć. Chciałbym tylko pana zapytać o doprecyzowanie tej sprawy. O czym mamy rozmawiać po wakacjach? Bo nie bardzo to zrozumiałem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I teraz jeszcze jedno zdanie pan poseł Dziedziczak. Bardzo krótko proszę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

Tutaj polemika z panem posłem Łackim – to nie jest tak, że wszystkie rządy zrobiły to samo, a raczej nie zrobiły tego samego. Przepraszam bardzo, za państwa rządów w latach...

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Szanowni państwo, bardzo przepraszam, nie wzbudzamy dyskusji politycznej i, mam wrażenie, niestety prawyborczej, tylko skupmy się – do wszystkich państwa posłów kieruję ten mój apel – wyłącznie na tym projekcie. Zresztą takie jest nasze zadanie na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu Komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dobrze. Kończąc zdanie, za naszych rządów repatriacja wzrosła, powstała ustawa, ośrodki repatriacyjne itd. Ale teraz przechodzę do pytania.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

O migracji już nie będziemy wspominać.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Pamiętam, jak rozmawialiśmy z panem prof. Duszczykiem na posiedzeniu Komisji o pewnych przepisach, które uniemożliwiłyby sytuację, w których repatrianci przyjeżdżają do Polski, pobierają pieniądze polskiego podatnika, a następnie ruszają do strefy Schengen i tam organizują swoje życie. Czy w proponowanych przez państwa przepisach są jakieś narzędzia uniemożliwiające taki proceder? Czy – na przykład jeśli ktoś wyjeżdża, nie spędza 5 czy 10 lat w Polsce po otrzymaniu tych świadczeń – są przepisy, które by sprawiały, że on musi oddać wszystkie pieniądze polskiego podatnika w związku z tym, że sobie wyjechał do Niemiec albo do innego kraju UE? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz bardzo proszę pana ministra o odniesienie się.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Dziękuję bardzo.

To może od razu zacząć od końca, do pana ministra Dziedziczaka. Te mechanizmy ubezpieczające są już dzisiaj, były zaprojektowane jeszcze przez państwa. Mianowicie osoba, która dostaje pieniądze na mieszkanie, jeżeli by to mieszkanie sprzedała, to musi odpowiednią część oddać w okresie, w którym... W ciągu 10 lat przez które to mieszkanie musi być jej własnością. Mam z tym trochę problem, mówiąc o tym, czy powinniśmy być trochę nieczuli na losy tych ludzi. Jeżeli oni na przykład mają rodzinę w innym państwie, to czy możemy im w pewien sposób... My spełniliśmy ten nasz moralny obowiązek, ścignęliśmy ich nie tylko do Polski, ale do UE, i nie wiem, czy powinniśmy bardzo mocno takie przepisy tworzyć z tego powodu, że łatwość obchodzenia tych przepisów, jak myślę, będzie duża. Mamy swobodny przepływ osób w ramach UE. To są obywatele polscy i tutaj pewnie byłyby różnego rodzaju problemy. Jestem otwarty na dyskusję, ale musiałoby być naprawdę konkretne rozwiązanie, które byłoby realne do zastosowania.

Jeśli chodzi o śmierć osoby, pani poseł, to oczywiście znamy te przypadki, one do nas czasami docierają. Nie jest ich dużo, do mnie docierają jednostkowe sytuacje. Mam jedną taką jednostkową sytuację i wtedy rzeczywiście taka rodzina traci podstawę prawną. My nie mamy podstawy prawnej, żeby, jeżeli ten zgon nastąpił... Te osoby tracą po prostu z mocy prawa możliwość repatriacji do Polski. Zostaje im Karta Polaka, zostają inne możliwości, ale repatriacja jednak jest pewnym specyficznym rozwiązaniem prawnym.

W tym momencie nie mamy tak naprawdę żadnego ruchu w obecnej ustawie, żeby cokolwiek zrobić. Proszę zwrócić uwagę, jak skomplikowany byłby system prawny, gdybyśmy chcieli inaczej to uregulować – kiedy nastąpiła ta śmierć, czy miesiąc przed repatriacją, czy pół roku przed repatriacją. Byłby to jakiś koszmar legislacyjny, gdybyśmy chcieli to w jakiś sposób ustalić, więc wydaje mi się, że dobrego rozwiązania tu nie będzie. W pewnym momencie ktoś ma prawo do czegoś i jeżeli następuje jakieś wydarzenie w życiu, to czasami to prawo przestaje obowiązywać i ta osoba znajduje się w innej sytuacji prawnej. Niezmiernie trudno byłoby nam wymyślić jakieś rozwiązanie legislacyjne, które by wychodziło na tego typu sytuacje.

Jeśli chodzi o dokumenty i to, kto oszukuje, to mamy zidentyfikowane tak naprawdę... Nie mogę bardzo dużo powiedzieć na ten temat, przepraszam, ale są pewne techniki, które stosujemy po to, żeby wykryć, że te dokumenty są fałszowane. Rzeczywiście w tym przypadku to już jest pewna informacja jawna, mamy do czynienia tak naprawdę z fałszerzami dokumentów, którzy mają stare maszyny i tymi maszynami się posługują, nawet papier mają gdzieś odgrzebane z tamtych czasów. Bardzo trudno jest to zrobić, dopiero naprawdę bardzo zaawansowana technika laboratoryjna pozwala odkryć, kiedy zostało to zrobione. To jest kwestia chemicznego rozkładania się atramentu, który jest do tego użyty.

Natomiast kto oszukuje? Mamy zidentyfikowane przypadki osób – to są osoby, które uciekają na przykład przed mobilizacją w Rosji. Stać ich na to, fałszują dokumenty i w ten sposób chcą się dostać do repatriacji. Takim osobom zdecydowanie powinniśmy... Pamiętajmy o tym, że ta repatriacja nastąpiła nawet przez samorządy. Jeżeli mamy do czynienia z jakąś potencjalną zorganizowaną przestępczością, to te osoby nabywają obywatelstwo, pamiętajmy o tym. W związku z tym naprawdę musimy być bardzo, bardzo ostrożni i dlatego czasami te procedury trwają długo, bo musimy mieć stuprocentową pewność, że tutaj nie dochodzi do sytuacji, która by groziła bezpieczeństwu państwa. Nie chcę mówić tak daleko, że będziemy mieli jakiś werbunek służb nam nieprzyjanych, ale też nie chciałbym dawać obywatelstwa osobie, która sfałszowała dokumenty i ucieka przed mobilizacją czy w Rosji, czy w Ukrainie, czy w innym miejscu, bo to nie jest w żaden sposób nasza funkcja. Dlatego musimy bardzo mocno takie sytuacje likwidować w zarodku, żeby nie powstała taka sytuacja, że to się będzie opłacało. Jeżeli ktoś zapłacił za fałszerstwo, to nie ma prawa wjechać do Polski, bo jeżeli wjedzie do Polski, to jest zachęta dla kolejnych, żeby to zrobić.

Obywatelstwo. Żeby była jasność: uchodźcy wojenni z Ukrainy, którzy przyjechali do Polski, nie mają prawa ubiegać się o obywatelstwo polskie, dopiero po nabyciu odpowiednich statusów prawnych. Mamy do czynienia w ustawie z tym, że chodzi o pobyt stały na podstawie zezwolenia na pobyt stały. Jeżeli mamy ochronę tymczasową, to nie jest to pobyt stały, a więc te osoby nie mogą się ubiegać o obywatelstwo polskie.

Mamy kilka zabezpieczeń, na przykład w postaci znajomości języka, czyli test językowy, który dana osoba musi przejść. Zobaczcie państwo, że tym, za co byłem mocno krytykowany z różnych stron sceny politycznej, był test obywatelstwa, który znajdował się w strategii migracyjnej. Wysła już pani ministra, ale jesteśmy też po rozmowie z MSZ na temat tego, że proponujemy test obywatelstwa, żeby jednak był test obywatelstwa na wzór duński. Nie wyłącznie mówiący o tym, że znam jakiś artykuł konstytucji, tylko test mówiący o tym... Pewnego rodzaju test kulturowy, mówiący o tym, czy ktoś przestrzega naszych norm i zasad. Czyli to jest to, co też bardzo mocno promujemy: żeby ktoś, kto otrzymuje polskie obywatelstwo, w pewien sposób utożsamiał się z pewnym wzorcem kulturowym, który w Polsce obowiązuje w ramach naszej spójności społecznej. To jest test obywatelstwa.

Proszę zwrócić uwagę, że byłem za ten pomysł bardzo mocno w strategii krytykowany, ale mi się zdaje, że zrobiliśmy kilka kroków do tego, żeby taki test na wzór duński opracować. Nie na wzór amerykański, tylko na wzór duński, w którym sprawdza się przywiązanie, testuje się elementy kulturowe, na przykład takie: „Czy zezwoliłbyś swojej córce na małżeństwo z ateistą?”. To jest jedno z pytań testu duńskiego, który pokazuje pewnego rodzaju drogę.

I to jest to, o co pan poseł Łącki pytał: to jest właśnie dyskusja, do której chcemy wrócić po wakacjach, proponować nawet nie akt prawny, ale dyskusję, w jaki sposób te kwestie na nowo uregulować. Moim zdaniem na pewno wróci ten test również do repatriacji, to, w jaki sposób osoby, które chcą do Polski przyjechać... A my naprawdę byśmy chcieli, żeby one do Polski przyjeżdżały. Mamy tu dwie kategorie osób, czyli te, które chcą do Polski przyjechać, ale jest również druga kategoria, tych, co do których my byśmy chcieli, żeby do Polski przyjechały.

Tu nie chodzi o umiejętności, tylko o elementy trochę też kulturowe, żeby uniknąć pewnych błędów, które były popełniane przez inne państwa.

Szanowni państwo, z perspektywy mojej kariery akademickiej – spędziłem pewien czas w Niemczech, obserwując repatriację z Uzbekistanu, Kazachstanu, Turkmenistanu, i to nie był sukces. To naprawdę nie był sukces. Wykluczenie tych osób w tamtych państwach, szczególnie starszych, było na bardzo wysokim poziomie. Niemcy sobie wcale dobrze nie poradzili z tym problemem. Nawet drugie pokolenie nie było w pełni sposób zintegrowane, więc my też musimy uniknąć pewnego rodzaju błędów. Osoby repatriowane są bardzo często z tych samych regionów co te, które były repatriowane do Niemiec, a Niemcy wydawali dużo więcej pieniędzy na te procesy. I też mam taką nadzieję... To już ostatnia chyba kwestia, odpowiedziałem na wszystkie.

Ostatnia kwestia, o której chciałem powiedzieć: mam nadzieję na konsensus polityczny w sprawie tej ustawy. Może nie idziemy stuprocentowo tak, jak powinniśmy pójść, ale idziemy naprawdę do przodu z różnymi postulatami, w które się wsłuchaliśmy i mam nadzieję, że możemy osiągnąć duży konsensus polityczny co do tej ustawy. Z obietnicą powrotu do tych kwestii, o których przed chwilą powiedziałem, po wakacjach, bo tej ustawy potrzebujemy prawie natychmiast, żeby uruchomić również procesy informowania, że będzie więcej miejsc, oraz dać też informacje do ośrodków, że będą w stanie w 2026 r. ogłosić dwa dodatkowe nabory, i w Środzie Wielkopolskiej, i w Puławsku. To im pozwoli zaplanować budżet na 2026 r., co wcale nie jest proste. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Teraz czas na stronę społeczną. Pani się zgłaszała. Bardzo proszę, żeby to było po jednej osobie z danej organizacji i żebyście się państwo przedstawili, bo będzie to zapisane w protokole. Bardzo proszę.

Szanowni państwo, w związku z tym, że niespodziewanie pan minister będzie nas musiał opuścić wcześniej, to bardzo proszę stronę społeczną o skondensowane, krótkie wypowiedzi dotyczące wyłącznie merytoryki. Mamy państwa pisma i żywię nadzieję, że wszyscy państwo posłowie zapoznali się z nimi dokładnie, bo poruszacie bardzo ważne sprawy, dlatego bardzo proszę tylko o ewentualne ustosunkowanie się do tych zapisów, gdzie macie państwo uwagi.

Bardzo proszę.

Starszy specjalista ds. legislacyjnych w Krajowej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej Marta Swat:

Dziękuję za udzielenie głosu. Marta Swat, Krajowa Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa.

Tak jak pani przewodnicząca wspomniała, na pewno nasze pismo z poprawkami, propozycjami legislacyjnymi, dotarło do państwa posłów i do ministerstwa. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na kwestię wypłaty, która w ogóle nie uwzględnia rachunków prowadzonych przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, a jednak mówimy o repatriantach, o ich rodzinie, więc o osobach fizycznych, których rachunki mogą być prowadzone nie tylko przez bank krajowy, ale również przez kasy. W ten sposób odcinamy tych beneficjentów pomocy, którzy swoje rachunki prowadzą w kasach, od pomocy, która jest regulowana w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Wolontariusz Fundacji dla Rodaka Daniel Dylewski:

Dzień dobry, czy mnie słyhać? Nazywam się Daniel Dylewski, reprezentuję Fundację dla Rodaka.

Chciałbym się odnieść do propozycji przedstawionych w zakresie ustawy o repatriacji, zmiany ustawy o repatriacji. Oczywiście na uznanie zasługuje zwiększenie środków na repatriację, natomiast warto podkreślić, że to są wciąż środki niewystarczające, nawet jeżeli mówimy o samej liczbie osób oczekujących, czyli około 7,5 tys., w sensie już bezpośrednio oczekujących. Ta sprawa i tak będzie się ciągnęła zdecydowanie za długo, więc te środki trzeba zwiększyć w znacznym stopniu.

Natomiast pozostałe zmiany moim zdaniem są niekorzystne i co do zasady postulowałbym ich odrzucenie. Niestety nie ma pani minister z MSZ, natomiast – odnosząc się do kwestii turystyki repatriacyjnej – zadajmy sobie pytanie, jaka jest przyczyna tego, że osoby z Syberii

chcą jechać do Kazachstanu składać wnioski. To nie wynika z ich widzimisię, wynika z tego, że de facto możliwości złożenia wniosków w Federacji Rosyjskiej w praktyce nie ma, jest to bardzo utrudnione i należałoby tym osobom raczej ułatwić złożenie wniosków także w innych krajach.

Jeśli chodzi o długi termin oczekiwania na przyznanie miejsca w ośrodku, wiemy, że dużo osób czeka dłużej niż pięć lat czy dłużej niż trzy lata. Taki termin jest przewidziany w obecnym brzmieniu ustawy, natomiast propozycja zmian postuluje odejście od jakiegokolwiek określenia terminu przyznania miejsca w ośrodku. Moim zdaniem nawet pięć lat to jest bardzo długo i ten termin należy zachować.

Przesłanka deportacyjna. Myślę, że wiele osób mogło być faktycznie deportowanych czy w inny sposób zesłanych, natomiast nie jest w stanie tego wykazać, ponieważ na przykład te dokumenty były w posiadaniu ich dziadków.

Jeśli chodzi o środki na pomoc, to inflacja jak najbardziej miała miejsce. 25 tys. na zakup mieszkania to jest kwota niezmienną, myślę, że docelowo należałoby ją podnieść.

Jeśli chodzi o repatriację nie przez ośrodki czy samorządy, tu zauważmy dwie rzeczy. Po pierwsze, mamy wyraźną preferencję, jeśli chodzi o wsparcie przy zakupie mieszkania dla repatriacji przez ośrodki kosztem repatriacji indywidualnej, co moim zdaniem nie jest uzasadnione. Osoba, która na przykład sprzeda mieszkanie w Kazachstanie, w Astanie, nie jest w stanie kupić podobnego mieszkania w Warszawie, więc to wsparcie jest jak najbardziej uzasadnione.

Tak samo brak poszerzenia ścieżki repatriacji rodzinnej – ona obejmuje tylko bardzo wąską kategorię osób, to znaczy rodzeństwo, rodziców czy dzieci. Siłą rzeczy te osoby rzadko mają obywatelstwo polskie. I tu warto też może podkreślić, że Rada do Spraw Repatriacji przedstawiała w swoich uchwałach, chociażby w uchwale nr 1 z 2023 r. czy nr 1 z 2021 r., postulat poszerzenia tej ścieżki, co też bym podnosił.

Niejako w związku z tym tematem pragnę też podnieść, że kwestia turystyki tzw. repatriacyjnej czy słabej dostępności konsulatów w Rosji to jest problem dotyczący zarówno ścieżki repatriacji, jak i ścieżki Karty Polaka, i myślę, że właśnie ta turystyka niestety jest po prostu uzasadniona nie przez widzimisię repatriantów, tylko realnymi potrzebami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, w związku z tym, że wyczerpana została liczba osób, które chciały zabrać głos, zamykam...

Jeszcze pan, tak? Ale proszę naprawdę już bardzo szybko, po dwie minuty, bo pan minister będzie musiał opuścić wcześniej nasze posiedzenie, a przed nami praca, analiza całej ustawy.

Przewodniczący Stowarzyszenia Repatriantów RP „Re:Patria” Michał Łajewski:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, panie ministrze, reprezentuję Stowarzyszenie Repatriantów, niezależną organizację, która działa samodzielnie, która składa się właśnie z repatriantów oraz osób zainteresowanych repatriacją, czyli repatriantów dzisiejszych i przyszłych.

Po pierwsze, zgłaszam stanowczy protest wobec absolutnie nieludzkiego traktowania osób polskiego pochodzenia z Federacji Rosyjskiej, ponieważ, panie ministrze, nawet fakt, że ludzie uciekają przed wojną, wcale nie usprawiedliwia wprowadzenia ograniczeń polegających na dostarczaniu dokumentów o deportacjach. Dla wielu wybuch wojny jest po prostu katalizatorem ich działań. Wiele osób od dawna już o tym myślało i dla wielu to po prostu jest taka pobudzająca – jak to jest po polsku? Stymulująca... To po pierwsze.

Po drugie, przypomnę, że w roku 2000 ustawa o repatriacji, która była wtedy przyjęta, miała preambułę o następującym brzmieniu – że powinnością państwa polskiego jest umożliwienie repatriacji Polakom, którzy na skutek deportacji, zesłań i innych prześladowań narodowościowych lub politycznych nie mogli w Polsce nigdy się osiedlić. Ustawa od samego początku oraz w trakcie jej prac nigdy nie mówiła o osobach deportowanych. Nawet przedstawiciel departamentu, pan dyrektor Jarosław Mojsiejuk, osobiście mówił, że intencją rządu jest możliwie jak najszybsza repatriacja Polaków, którzy są w najtrudniejszej sytuacji. Faktem jest, że w takiej sytuacji są Polacy mieszkający w Azji i na Syberii, więc od początku nie było żadnej mowy o zawężeniu grona wyłącznie do osób deportowanych oraz widocznie uwzględniano wtedy osoby, które ucierpiały z rąk bolszewików w inny sposób niż deportacja. Jak moja rodzina, której część sowieccy partyzanci zarabali na Wileńszczyźnie.

Jest jeszcze kilka innych szczegółów w ustawie, które również budzą sprzeciw. Chociażby możliwość złożenia wniosku wyłącznie na propozycję MSZ, wyłącznie według miejsca

zamieszkania repatrianta. Mój brat osobiście znajdujący się w Armenii nie wyjechał tam za chlebem, bo to jest biedne państwo. W żaden sposób. On nie wyjechał tam, ratując się przed wojną. On wyjechał tam, ponieważ nie było możliwości złożenia wniosku repatriacyjnego w innych państwach. I tak samo działają przyszli repatrianci w innych państwach, w tym europejskich, w państwach Wspólnoty Niepodległych Państw, bo nie ma możliwości złożenia wniosku w samej Rosji. Tak samo akurat kwestia Mongolii. Tak, to byłoby dziwne, ale przecież w Irkucku od dawna nie było żadnych konsułów przyjmujących wnioski o repatriację, więc należałoby ten proces... Jakie to było słowa takie fajne? Nie to, że usprawnić, tylko odmiejszczyć. Nie na zgodę, tylko odmiejszczyć, żeby konsulowie potem nie rzucali kłód pod nogi w postaci domagania się...

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dobrze, rozumiemy i bardzo proszę do konkluzji. Rozumiemy, już pan przekazał swój wniosek.

Ale proszę pani, są już powtarzane te same kwestie. Mamy to wszyscy też na piśmie.

Bardzo proszę o przejście do kolejnego pana postulatu.

Przewodniczący SRRP Michał Łajewski:

Pani przewodnicząca, jeszcze dosłownie parę sekund. Rozumiem, że powtarzamy się, że to już było wnioskowane.

Następna kwestia dotyczy tego, że starosta na przykład wypłaca pomoc nie w terminie 45 dni, jak to było oryginalnie w projekcie, tylko 90 dni. Panie ministrze, wydaje mi się, że dopasowywanie projektu ustawy, czyli ustawy de facto do rozporządzenia, to jest krok w złą stronę. Jeżeli chodzi o podział budżetu rozporządzeniem ministra z 2018 r., to być może akurat warto usprawnić, a nie ograniczyć. Tak samo jak budżet. Rozumiem, że w 2017 r. nikt sobie nie wyobrażał takiej inflacji, dlatego przydział środków był ustalony na takim poziomie, a nie innym. Natomiast jeżeli widzę, że teraz okazuje się w projekcie, że mamy 80 mln na kolejne 10 lat, bez żadnych zmian, to budzi to bardzo poważne wątpliwości co do intencji takiego planowania. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

I jeszcze jeden głos, bardzo proszę.

Członek zarządu Związku Repatriantów RP Robert Wyszyński:

Witam, dzień dobry państwu, Robert Wyszyński, jestem ze Związku Repatriantów.

Cóż, proszę państwa, wydaje mi się, że tutaj na początku, żeby dobrze odebrać, pan prof. Duszczyk nie jest winien trzydziestoletnim zaniedbaniom. Można powiedzieć sobie: „Chylę czoła, że w ogóle podjął się tego i dalej prowadzi system, którego nie stworzył, bo stworzyły go wszystkie poprzednie ekipy, które rządziły”. Powstało to w 2000 r., też w tym uczestniczyłem, zakładałem Związek Repatriantów itd. Powstało to tylko dlatego, że profesor Zoll w Trybunale Konstytucyjnym wydał taki wyrok, iż w ogóle ma powstać taka ustawa, bo nie było takiej ustawy przez 10 lat, więc chylę czoła przed panem.

Natomiast oczywiście te rozwiązania są takie, że... Niech państwo sobie uzmysłowią dane, które tu padły: 600–700 osób. I teraz jeżeli będzie nawet 1000, to ta kolejka, w której jest 8–9 tys., jak mówiła pani z MSZ, zostanie rozładowana po 9–10 latach. A jeżeli ludzie się zapiszą, założymy, że następne choćby te 7 lat, to będzie następne 17 lat. Czyli, proszę państwa, 30 coś lat plus 17 itd. Dlatego myślę, mam nadzieję głęboką, że będzie jakaś inna wizja repatriacji, repatriacji takiej jak wszystkie poprzednie, które były przez Rzeczpospolitą czy PRL robione, scentralizowane, z silnym aparatem pełnomocnika.

Głównym problemem jest bowiem właśnie to, że trzeba pójść do konsula, a konsul nie przyjmuje. Na przykład w Astanie po prostu nie można się dostać do konsula, to jest fizycznie niemożliwe, więc w tym momencie zapisanie się na repatriację jest w ogóle niemożliwe. Jeżeli by robił to aparat, choćby właśnie pełnomocnika, tak jak to zawsze było, były komisje w terenie, które przyjeżdżały i załatwiały sprawy – gdyby to wszystko się działo, byłoby bardzo dobrze.

Natomiast, proszę państwa, trzeba sobie uświadomić... Bo tak się składa, że ten dodatek o deportacji ja dodawałem i uczestniczyłem w tym wszystkim. Dlaczego? W szczerym stepie, w miejscu deportacji, tam, gdzie ich zesłano, w lepiankach żyje jeszcze 30 tys. Polaków, którzy 40 stopni mrozu mają zimą, a latem 40... I od tego zaczniemy, a nie róbmy to, że gdzieś tam są ludzie... Ja bym chciał. Jeżeli mamy tyle pieniędzy i możemy przyjąć wszystkich, to przyjmiemy

wszystkich, natomiast ci ludzie czekają tam już trzy pokolenia i siedzą w warunkach niebywających, naprawdę siedzą w glinianych domkach. Jak państwo tam pojadą, to zobaczą, tylko nie ma co ich ludzić i serca rozrywać, że kolejny raz przyjedzie kolejna komisja, która kolejny raz coś obieca, bo już tych komisji było tyle najróżniejszych, które przyjechały, a oni zostaną tam znowu.

I co jest najważniejsze? Rozwiązania, które są, trzeba by jeszcze więcej... Ponieważ ci najbiedniejsi i tak nie pojadą, jadą w rzeczywistości bogaci, gdyż ten dodatek 25 tys. na osobę... Rodzina dostaje, założymy, 4 razy 25 plus na rodzinę jeszcze 25, to jest 125 tys., a resztę oni sami płacą. Ci, którzy siedzą w ziemiankach, w ogóle nie jadą. I to trzeba byłoby zrobić, trzeba się zastanowić.

A najlepszym rozwiązaniem – szczerze mówiąc, to jeszcze trzeba by było dodać – jest kwestia rodzinna, tam jest droga rodzinna i ona jest o wiele tańsza, bez tych ośrodków, bez tego wszystkiego. Dawanie po prostu zgody na to, żeby brat mógł zaprosić brata, siostra siostrę – rozszerzyć to na takiej zasadzie.

Mam nadzieję, że pan pełnomocnik zrobi to wszystko, bo rzeczywiście jest jedynym, który przyjechał do ośrodka. Jeszcze był Sebastian Chwałek, który to robił, tylko poszedł szybko do zbrojeniówki, a później było, jak było. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Członek zarządu ZRRP Robert Wyszynski:

Przepraszam, pan minister Dziedziczak jeździł. Ale naprawdę, pan profesor jest... Chylę czoła i mam nadzieję głęboką. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, czy jeszcze w kilku zdaniach chciałby się pan odnieść, czy zamykamy już pierwsze czytanie i przechodzimy do rozpatrywania ustawy?

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Dosłownie jedno zdanie. Otrzymaliśmy oczywiście te pisma, zapoznaliśmy się, a pan Łajewski był u mnie, rozmawialiśmy bardzo długo, też na temat repatriacji – co możemy zrobić. Mogę tylko powtórzyć to, co mogę powtórzyć – żebyśmy jak najszybciej uruchomili to, co mamy na stole, a następnie wrócili do tej dyskusji jeszcze raz, tak jak z radą dyskutujemy, w jaki sposób powinno to zostać w przyszłości zrealizowane.

W pewnym momencie gdzieś tam byłem zacytowany w jakiś sposób, czy kiedyś repatriację w ogóle zamknijemy, czy nie. Jeżeli wyczerpana byłaby ta liczba, to byłbym bardzo chętny, żeby kiedyś repatriację zamknąć. Ale na pewno za mojego pełnomocnictwa to nie nastąpi, a nawet na pewno za kilka kolejnych pełnomocnictw to nie nastąpi. Natomiast musimy dać tym osobom absolutnie realne, pewne możliwości, musimy stanąć w prawdzie: na co stać państwo polskie, co państwo polskie chce zrobić i jakie są pewnego rodzaju terminy. Robimy pierwszy krok w tym kierunku, bo jednak od 2017 r. ten wskaźnik nie był podwyższany. Mamy 2025 r., podwyższamy ten wskaźnik praktycznie o 100%, a więc jednak to jest coś, co wydaje mi się ważne, żeby ten proces uruchomić. To chyba tyle ode mnie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam pierwsze czytanie projektu ustawy. Informuję raz jeszcze, tak jak na wstępie, że Biuro Legislacyjne złożyło 24 poprawki o charakterze legislacyjnym, redakcyjnym i ujednolicającym, które są uzgodnione z wnioskodawcą projektu. Mam propozycję, abyśmy te wszystkie poprawki przyjęli blokiem, bo – tak jak powiedziałam – mają wyłącznie charakter legislacyjny, redakcyjny i ujednolicający. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie widzę.

W takim razie poprawki Biura Legislacyjnego zostały przyjęte i przechodzimy do pracy nad ustawą.

Czy do tytułu ustawy są jakieś uwagi? Nie widzę.

W takim razie rozpatrzyliśmy tytuł.

Art. 1, zmiana nr 1. Nie widzę.

W takim razie rozpatrzyliśmy.

Art. 1, zmiana nr 2.

Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję bardzo.

Biuro ma jedną wątpliwość dotyczącą zmienianego pkt 6 w art. 3b, a mianowicie dodajemy do tego punktu możliwość badania trwałości zatrudnienia repatrianta, w szczególności realizacji przez pracodawców obowiązków wynikających z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej i finansowanych ze środków publicznych. Pytanie brzmi, czy nie brakuje tutaj dodatkowych przepisów na realizację tego zadania, a mianowicie z ustawy nie wynika w jakim trybie, w jaki sposób pełnomocnik miałby to robić, jak miałby to badać, jakie ma do tego narzędzia. I czy w związku z tym nie potrzeba przepisów mówiących chociażby o tym, że powinien mieć możliwość zwracania się do ZUS o informacje na ten temat, a z drugiej strony ZUS obowiązek odpowiedzi na te pytania? Pytanie, czy wystarczy po prostu taka lakoniczna informacja w tym przepisie, czy tutaj nie brakuje pewnych szczegółów.

Korzystając z głosu, chciałbym poprosić też o upoważnienie dla Biura Legislacyjnego do dokonywania oczywistych zmian redakcyjnych i legislacyjnych, tak jak zwykle prosimy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji upoważnienia do dokonywania zmian redakcyjnych dla Biura Legislacyjnego? Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie upoważnienie jest.

Ja również, panie ministrze, w zmianie nr 2 w art. 1 mam pytanie podobne do Biura Legislacyjnego, bo na przykład jak ma być podana trwałość zatrudnienia repatrianta?

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Pani przewodnicząca, przepraszam bardzo, zapomnieliśmy o odpowiedzi o kasach.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo proszę, oczywiście.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Oddam głos pani dyrektor, żeby odniosła się teraz do tych dwóch kwestii, jeżeli mogą oczywiście.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Chyba że przy tej jednostce redakcyjnej akurat?

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Jeżeli można, to dokładnie odpowiemy na te dwie kwestie od razu, dobrze? Dziękuję bardzo.

Dyrektor Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Monika Prus:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestię zmiany w art. 1 pkt 2, gdzie do zadań pełnomocnika polegających na analizowaniu rynku pracy proponujemy wprowadzić możliwość badania stabilności zatrudnienia, to dotyczy to takich przypadków, kiedy osoba ubiegająca się o repatriację przedstawia tzw. samodzielne warunki do osiedlenia się w Polsce, czyli m.in. zobowiązanie pracodawcy, że ją zatrudni przez co najmniej 12 miesięcy. Niestety okazuje się, że mamy w wielu przypadkach do czynienia z takimi oświadczeniami, w których wydaje się, że nie jest intencją pracodawcy, żeby repatrianta w danym miejscu zatrudniać. Pytanie, czy repatriant też jest rzeczywiście zainteresowany zatrudnieniem. Chcielibyśmy móc to badać w okresie 12 miesięcy, czyli w tym okresie, na który to zobowiązanie opiewa. Czy tak wnikliwie w ZUS? Może zaczniemy od pytań do pracodawcy, do repatrianta, czy rzeczywiście pracuje. Tutaj jakiś szczególny formalizm nie jest potrzebny, ponieważ nie ma żadnej sankcji za to, czy repatriant jest zatrudniony, czy nie. Zawsze strony mogą się rozmyślić. Ale chcielibyśmy zwłaszcza dostrzec i zidentyfikować przypadki powtarzające się, tych samych pracodawców oferujących zatrudnienie, gdzie do tego zatrudnienia nie dochodzi.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy państwo posłowie mają uwagi do art. 1 zmiany nr 2? Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie rozpatrzyliśmy zmianę nr 2.

Art. 1, zmiana nr 3. Nie widzę zgłoszeń.

Rozpatrzyliśmy zmianę nr 3.

Art. 1, zmiana nr 4. Nie widzę zgłoszeń.

Rozpatrzyliśmy zmianę nr 4.

Art. 1, zmiana nr 5.

Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję.

Mamy wątpliwość odnoszącą się do dodawanego ust. 4b. Otóż z przepisu, który dodajemy, wynika, że o okolicznościach powodujących konieczność przedłużenia terminu wydania decyzji w sprawie stwierdzenia polskiego pochodzenia konsul zawiadamia stronę i wyznacza nowy termin wydania tej decyzji. Pytanie brzmi, czy tutaj nie brakuje przepisu materialnego mówiącego o tym, że w ogóle można przedłużyć termin wydania tej decyzji, a także w jakich okolicznościach do tego przedłużenia może dojść. Dlatego że ten przepis mówi wyłącznie o informowaniu już o samym przedłużeniu i o okolicznościach, natomiast brakuje przepisu mówiącego o tym, że w ogóle można przedłużyć i w jakich sytuacjach, według jakich kryteriów się to robi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. I też na jaki czas, tak? Czy tu też chodzi o trzy miesiące?

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Oddam głos pani dyrektor, dobrze?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Tak, oczywiście.

Dyrektor departamentu MSWiA Monika Prus:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, ten przepis jest niejako przeniesieniem na grunt ustawy o repatriacji przepisu zawartego w art. 58 ustawy Prawo konsularne. To jest analogiczna konstrukcja, tylko tam jest mowa o podstawowym terminie 30 dni, który może być przedłużony. I taki sam przepis, żeby nie było wątpliwości, proponujemy wprowadzić do ustawy o repatriacji, gdzie jest mowa o decyzji konsula stwierdzającej polskie pochodzenie.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dopytam jeszcze: na jaki czas przedłużony?

Dyrektor departamentu MSWiA Monika Prus:

Na taki, jaki będzie potrzebny.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Aha, dobrze. Czyli tutaj nie ma maksymalnego... Dobrze, dziękuję.

Czy do zmiany nr 5 w art. 1 po tych wyjaśnieniach są jakieś uwagi? Nie widzę.

W takim razie przyjęliśmy zmianę nr 5.

Oczywiście wspomnę, ale nie trzeba o tym mówić, wszyscy to wiemy, że możemy do drugiego czytania jeszcze zgłosić poprawki bądź z rządem, również z resortem, tutaj analizować.

Bardzo proszę. Przyjęliśmy już, ale bardzo proszę.

Członek zarządu ZRRP Robert Wyszynski:

Może nie znam procedury, więc to może będzie spóźnione. Chodzi o wdowy, bo tutaj są sami zstępni i bezpośrednio krewni w linii prostej. Natomiast jest sytuacja taka... W Niemczech też tak jest, ale i tutaj. Rzecz polega na tym, że syn może się repatriować z rodziną, syn, córka itd., natomiast wdowa nie ma takiego uprawnienia, ta, która nie jest Polką. Założmy, że małżeństwo jest mieszane, i to jest skala setek osób, w tym momencie po prostu rozrywa się rodziny. Jedzie syn, wnukowie, jedzie synowa itd. na repatriację, natomiast... My tutaj optujemy. Jest w obwodzie kaliningradzkim cała ulica takich wdów, ponieważ one się osiedlają blisko polskiej granicy i rodziny im pomagają, więc tutaj byśmy w tę stronę szli, żeby...

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję.

Bardzo proszę o ustosunkowanie się pana ministra. Tak jak powiedziałam, jeśli będzie w tej kwestii proponowana poprawka, to w drugim czytaniu możemy analizować.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Tak, ale to trochę nie dotyczy tej kwestii, nad którą my teraz dyskutujemy. To jest jakby na przyszłość, rzeczywiście tę kwestię my też zidentyfikowaliśmy, natomiast to nie dotyczy bezpośrednio procedowanej ustawy.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Czyli w art. 1 zmianę nr 5 przyjęliśmy.

Czy wobec zmiany nr 6 w art. 1 są jakieś uwagi, pytania? Nie ma.

Rozpatrzyliśmy zmianę nr 6.

Art. 1, zmiana nr 7. Nie widzę zgłoszeń.

Rozpatrzyliśmy.

Art. 1, zmiana nr 8. Nie widzę zgłoszeń.

Rozpatrzyliśmy zmianę nr 8.

Art. 1, zmiana nr 9. Nie widzę zgłoszeń.

Rozpatrzyliśmy.

Art. 1, zmiana nr 10. Nie widzę.

Rozpatrzyliśmy.

Art. 1, zmiana nr 11. Nie widzę.

Rozpatrzyliśmy.

Art. 1, zmiana nr 12. Nie widzę.

Zmiana nr 12 rozpatrzona.

Art. 1, zmiana nr 13. Nie widzę zgłoszeń.

Rozpatrzyliśmy zmianę nr 13.

Art. 1, zmiana nr 14. Nie widzę zgłoszeń.

Rozpatrzyliśmy.

Art. 1, zmiana...

Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Jakub Bennewicz:

Do zmiany nr 15.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Do zmiany nr 15, bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Bennewicz:

Dziękuję bardzo.

Dwie krótkie kwestie, w tym jedna porządkowa. Dodajemy art. 17aa, natomiast zwracamy uwagę, że w artykule obecnie już istniejącym w ustawie, w art. 17a, odnosimy się do wniosków, o których mowa w artykule 17 ust. 2. Teraz dodajemy przepis 17aa po artykule 17a, który dotyczy wcześniejszego wniosku, o którym jest z kolei mowa w art. 17 ust. 1. Reasumując, wydaje się, że ten artykuł, który dodajemy jako 17aa, powinien technicznie znaleźć się przed art. 17a. Natomiast byłby to zabieg troszkę niezgodny z zasadami techniki prawodawczej, jako że trzeba byłoby go wówczas dodać jako artykuł 17 z indeksem górnym 1. Jest taka możliwość, zwracamy na to uwagę do decyzji wnioskodawców i Wysokiej Komisji.

I druga kwestia dotyczy tego samego dodawanego art. 17aa ust. 4. Tam jest mowa o tym, że wniosek, o który mowa w tym artykule, miałby być składany pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Zwracamy uwagę na to, że ponieważ jest to oświadczenie, to de facto powinien to być rygor odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń. Niemniej jednak nie proponowaliśmy tu poprawki ani zmiany z racji tego, że już w tej chwili w ustawie o repatriacji jest kilka przypadków, kiedy się mówi niestety o tym niewłaściwym rygorem odpowiedzialności karnej. Stąd tylko dla porządku zwracamy uwagę na to, że to nie jest ten rygor, który powinien być. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wolelibyśmy tego prim nie dodawać jednak, bo to będzie bardzo trudne. Natomiast druga kwestia: rzeczywiście tak jest w ustawie i myślę, że jak będziemy

robić tę dużą nowelizację, to wtedy to będzie pewnie nowa ustawa tak naprawdę, jeżeli byśmy doszli do pewnego konsensusu, że powinniśmy tak daleko idącą zmianę wprowadzić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani się zgłasza tylko w kwestii odniesienia się czy ma pani gotową poprawkę? Tak? To musi ktoś z państwa posłów przejąć ewentualnie tę poprawkę, a jeśli nie, to może się ktoś zastanowić do drugiego czytania. Bardzo proszę o odniesienie się rządu do proponowanych przez kasę propozycji.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczyk:

Oddam głos pani dyrektor.

Dyrektor departamentu MSWiA Monika Prus:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, mamy tu dwie kwestie, jeżeli chodzi o rachunek bankowy, który repatriant ma wskazywać do przekazania środków pomocy finansowej. W obecnym brzmieniu już w ustawie o repatriacji w art. 17c ust. 3 jest mowa o tym, jaki element powinien zawierać wniosek o przyznanie pomocy na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. I w pkt 16 tego ustępu mowa jest o tym, że ma to być numer rachunku bankowego właściwy do przekazania środków pomocy finansowej, o których mowa w stosownym artykule. Taki przepis mamy od roku 2017 i repatriant we wniosku wskazuje numer rachunku bankowego zgodnie z literalnym brzmieniem ustawy.

Nasza propozycja polega na doprecyzowaniu, że rachunek powinien być prowadzony – tutaj po uwagach Biura Legislacyjnego – już nie przez odwołanie do konkretnej ustawy, ale przez bank mający siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. I analogicznie zmieniamy kwestię dotyczącą wypłaty jednorazowej pomocy finansowej, tej pierwszej pomocy po przyjeździe, jaką repatriant ma dostać, w taki sposób, że będzie ona wypłacana przez pełnomocnika analogicznie na rachunek, tak samo skonstruowany jak w przypadku pomocy na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych.

Oceniając poprawkę zgłoszoną przez panią, musimy mieć na uwadze, że musielibyśmy wtedy dopisać kasy oszczędnościowo-kredytowe jako inne podmioty, które mogą ten rachunek prowadzić. Ale, proszę państwa, dla osoby, która przybywa do Polski, jest to pierwszy kontakt z instytucjami finansowymi. Czy rzeczywiście w takich kasach zakładają rachunki? Nie. Raczej zakładają je w bankach. Bank jest instytucją o wymiarze międzynarodowym, wiadomo, co to jest za instytucja, jest pewien poziom zaufania do instytucji bankowych. Oczywiście później repatriant może sobie konto i rachunek w dowolnej instytucji założyć, ale może byłoby lepiej, żeby ta pierwsza pomoc z budżetu państwa poszła na rachunek bankowy. Będzie też łatwiej taki rachunek otworzyć.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo dziękuję.

W związku z tym, że nie wpłynęła poprawka, zapytam, czy do zmiany nr 15 w art. 1 są jakieś uwagi?

Bardzo proszę, strona społeczna. Zwróć tylko uwagę, że państwa uwagi mogą się sformalizować wyłącznie w formie poprawek przejętych przez posłów.

Przewodniczący SRRP Michał Łajewski:

Mam tylko pytanie do brzmienia samego przepisu, czyli repatriant składa wniosek w terminie trzech miesięcy od dnia doręczenia decyzji wojewody. Chciałbym zapytać odnośnie do *ratio* pojawienia się pojęcia decyzji, ponieważ zgodnie z art. 1 ust. 2 ustawy o repatriacji repatriantem jest osoba, która przybyła do Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie wizy krajowej wydanej w celu repatriacji. Z czym jest związane, po pierwsze, samo ograniczenie do trzech miesięcy, co stanie się po tym terminie? A po drugie, dlaczego tutaj pojawia się w ogóle ta decyzja? Ponieważ repatriantem już się jest, przebywa się w Polsce i ma się na to wizy wklejone w paszport. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu MSWiA Monika Prus:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, tak, repatriant nabywa obywatelstwo z mocy prawa z dniem przekroczenia granicy na podstawie wizy krajowej w celu repatriacji. Ten moment jest prosty do odnotowania w paszporcie, jeżeli ktoś przybywa przez granicę zewnętrzną strefy Schengen – wtedy wiemy, kiedy to obywatelstwo nabył. Natomiast jeżeli przybył przez granicę wewnętrzną UE, na której nie ma kontroli, to musi w inny sposób udowodnić datę, w której nabył obywatelstwo. To jest chociażby istotne z punktu widzenia możliwości korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej, liczonych od momentu nabycia obywatelstwa.

W obecnym stanie prawnym repatriant po przybyciu do Polski i umieszczeniu aktów stanu cywilnego występuje do wojewody o wydanie decyzji potwierdzającej posiadanie przez niego obywatelstwa polskiego. Ta decyzja ma charakter wyłącznie deklaratoryjny, ona nie konstytuuje tego, że ktoś staje się obywatelem, ona potwierdza ten fakt. W decyzji jest wpisane, od jakiej daty ma to obywatelstwo, ustalanej przez wojewodę m.in. na podstawie wielu dokumentów, jeżeli to przekroczenie nie nastąpiło przez granicę zewnętrzną. Dlaczego od trzech miesięcy ma się liczyć termin na złożenie wniosku? Jakiś termin trzeba zakreślić, bo nie może być tak, że ktoś o tę pierwszą jednorazową pomoc finansową po roku wystąpi, po dwóch, po trzech. Rozumiemy, że szybko ma ten proces nastąpić.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Oczywiście, bardzo dziękuję.

Czy są uwagi państwa posłów do zmiany nr 15 w art. 1? Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie przyjęliśmy.

Art. 1, zmiana nr 16. Czy są uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Przyjęliśmy.

Art. 1, zmiana nr 17. Czy są uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Przyjęliśmy.

Art. 1, zmiana nr 18. Czy są uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Przyjęliśmy.

Art. 1, zmiana nr 19. Czy są uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Przyjęliśmy.

Art. 2.

Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Bennewicz:

Tylko jedna wątpliwość dotycząca pkt 2 i zmian w tabelce w załączniku do ustawy, a mianowicie zgodnie z terminologią ustawy o obywatelstwie polskim te decyzje troszkę inaczej brzmią. To znaczy, wydaje się, że to powinna być decyzja w sprawie uznania cudzoziemca za obywatela polskiego, a później decyzja w sprawie przywrócenia obywatelstwa polskiego. I czy inna redakcja, inne nazwy tych decyzji to jest świadomy zabieg? Czy nie powinniśmy tutaj ujednolicić terminologii? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Monika Prus:

Dziękuję.

Tak, jest to świadomy zabieg, ponieważ w obecnym stanie prawnym opłata skarbową jest pobierana i zostaje jako uiszczona w przypadku decyzji spełniających żądanie strony, jeżeli jest to opłata na wniosek. Natomiast – biorąc pod uwagę bardzo dużą liczbę wniosków o nabycie obywatelstwa polskiego i to, co mówił pan minister: że ich jest tak dużo, że osoby dostają odmowę i składają kolejne wnioski – chcielibyśmy, żeby opłata skarbową była pobrana i niezwracana również w przypadku decyzji innej niż pozytywna, czyli negatywnej bądź umarzającej. I dlatego tutaj mamy użyte słowo „w przedmiocie”, żeby to objęło wszystkie rodzaje decyzji.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy do art. 2 są uwagi państwa posłów? Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie rozpatrzyliśmy.

Przechodzimy do art. 3. Czy są uwagi? Nie widzę zgłoszeń.
Rozpatrzyliśmy.
Art. 4. Czy są uwagi? Nie widzę...
Do art. 4? Bardzo proszę.

Członek zarządu ZRRP Robert Wyszyński:

Mam uwagę. Dlaczego na kolejne lata nie jest przewidywany wzrost kwoty, tylko ona jest powielana z tego, powiedzmy, roku wyjściowego?

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję.
To już było tłumaczone, ale bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSWiA Maciej Duszczak:

Tak, to wynika z pewnego założenia budżetowego. Tak się przygotowuje OSR, żeby zaplanować na kolejne lata, co nie znaczy, że jeżeli pojawią się środki, to te przewidziane kwoty nie mogą być wyższe. To zawsze będzie można zmienić. Natomiast jest pewnego rodzaju limit i tworzenie ustawy, tworzenie uzasadnienia do ustawy w OSR, wymaga tego, żeby zaplanować na kolejne 10 lat.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję.
Czy do art. 4 państwa posłowie mają jakieś uwagi? Nie widzę zgłoszeń.
W takim razie art. 4 rozpatrzyliśmy.
Art. 5. Czy są uwagi? Nie widzę zgłoszeń.
Rozpatrzyliśmy.
Art. 6. Czy są uwagi? Nie widzę zgłoszeń.
Rozpatrzyliśmy.
Szanowni państwo, teraz przejdziemy do głosowania nad całością projektu ustawy z poprawkami, które wcześniej przyjęliśmy. Zapytam Biuro Legislacyjne: powinniśmy przegłosować, tak?

Legislator Jakub Bennewicz:

Tak, tak, całość jak najbardziej, całość musi być przegłosowana.

Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

W takim razie, państwo posłowie, bardzo proszę o przygotowanie się do głosowania.
Kto z państwa posłów jest za przyjęciem projektu ustawy z druku 1201 o zmianie ustawy o repatriacji oraz niektórych innych ustaw? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy wszyscy państwo zagłosowaliście? Dziękuję. Kończę głosowanie, proszę podać wyniki.
Głosowało 27 osób. Za – 25, nikt nie był przeciw, wstrzymało się – 2. Bardzo państwu dziękuję.
Pozostało nam jeszcze podjęcie decyzji o sprawozdawcy. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą był pan Artur Łacki. Czy pan Artur wyraża zgodę? Czy państwo posłowie akceptują? Nie widzę sprzeciwów.
W takim razie wybraliśmy posła sprawozdawcę.
Bardzo dziękuję wszystkim państwu za udział we wspólnym posiedzeniu połączonych Komisji, dziękuję.